



TABOR

Gazetka niedzielna parafii Przemienienia Pańskiego w Ogrodzieńcu

8 września 2013 r.

XXIII niedziela zwykła

nr 36/2013 (94)

ŚLADAMI MISTRZA Z NAZARETU

rozważania nad Ewangelią niedzielną

Kto nie nosi swego krzyża, a idzie za Mną, ten nie może być moim uczniem.

Łk 14,27

Kiedy czytamy dzisiejszą Ewangelię, przypominają się nam słowa papieża Franciszka, które wypowiedział zaraz na początku swojego pontyfikatu. „Kiedy idziemy bez krzyża, gdy budujemy bez krzyża i kiedy wyznajemy Chrystusa bez krzyża, nie jesteśmy uczniami Pana: jesteśmy ludźmi doczesnymi, jesteśmy biskupami, kapłanami, kardynałami, papieżami, ale nie uczniami Pana” – mówił Ojciec Święty 14 marca 2013 r.

Bardzo często na pytanie: Czy jestem człowiekiem wierzącym, czy chcę w moim życiu naśladować Jezusa? – nasza odpowiedź brzmi: Zdecydowanie tak. Jesteśmy wtedy bardzo pewni siebie i nie wyobrażamy sobie innej odpowiedzi na tak postawione pytanie. Tymczasem pójdźcie za Chrystusem, naśladowanie Go jest sprawą bardzo trudną. Jezus stawia trudne wymagania. Pójdźcie za Nim oznacza pokonanie wielu trudności. Jest walką z samym sobą, z własnym widzeniem świata. Pójdźcie za Jezusem oznacza krzyż,

cierpienia, wyrzeczenia.

Właśnie naśladowanie Jezusa to przyjęcie tajemnicy krzyża w swoim życiu. „Prawda o krzyżu to prawda, o którą ludzie mogą się rozbić. Ona przeraża człowieka. Dzisiaj często ludzie protestują wobec tej prawdy. Człowiek uważa, że jest bogiem. Na miejscu krzyża bardzo często stawiany jest przez dzisiejszego człowieka «wielki nikt» i człowiek żyje dla pustki. Nie chcecie Jezusa bez krzyża. Umieście pokutować. Patrzcie na krzyż. Bóg płaci Krwią swoją za was” – mówił w jednej z homilii do wiernych archidiecezji częstochowskiej abp Stanisław Nowak.

Ale Jezus idzie dalej w swoich wymaganiach: „Tak więc nikt z was, kto nie wyrzeka się wszystkiego, co posiada, nie może być moim uczniem”. Nasze serca nie mogą być zatem przywiązane do dóbr tego świata. Musimy całkowicie powiedzieć Jezusowi „tak”. Nasze serca powinny być przywiązane do Jezusa. Tymczasem zawsze w ludzkich kalkulacjach pytamy o to, co nam przyjdzie z naśladowania Jezusa. Wymagania Jego są bardzo trudne. Jezus chce, byśmy poszli za Nim „na całość”. Tutaj nie ma miejsca na udawanie.

Rok Wiary

W Roku Wiary możemy, a nawet powinniśmy zadawać sobie pytania związane z naszą wiarą. Człowiek, który nie zastanawia się nad tym, w co wierzy, w rzeczywistości nie czyni postępów, a wręcz robi cofa się w rozwoju duchowym. Trzeba pytać, pytać i jeszcze raz pytać... i szukać odpowiedzi.

Katecheza 8

Wierzę... stamtąd przyjdzie sędzić żywych i umarłych...

SĘDZIA I OBROŃCA

Sąd Ostateczny. To musi być nie lada problem dla Boga, który nie jest neutralny w sprawie człowieka. Nigdy nie był. Kocha nas i chce ocalić wszystkich bez wyjątku. Jak pogodzi swoją stronnicość z najwyższą sprawiedliwością?



Sceny Sądu Ostatecznego utrwalone przez artystów w wielu kościołach na ogół budzą grozę. Czy mogło być inaczej, skoro pobożność chrześcijańska od czasu średniowiecza widziała powtórne przyjście Chrystusa jako przerażający Dzień Gniewu. „Będzie strach tam, będzie drżenie, przyjdzie sędzia sędzić ziemię” głosiła sekwencja *Dies irae*, wykonywana w czasie Mszy pogrzebowej. Nawet na słynnym fresku Michała Anioła w Kaplicy Sykstyńskiej centralną postacią jest Chrystus, który swoją ręką odrzuca, potępia, spycha do piekła niegodnych zbawienia. Na pierwszy plan została więc wysunięta karząca sprawiedliwość. Wyraźnie przedstawione tutaj zostały teologiczne akcenty. Owszem, myśl o sędzie może napawać nas lękiem, wszak wiemy, kim jesteśmy. Ale prawdy o powtórny przyjściu Chrystusa nie powinien zdominować strach. Nutą przewodnią musi pozostać nadzieja! Jeśli dzień powtórnego przyjścia przestaje być dniem upragnionym, oczekiwanym z radością, to znaczy, że zagubiliśmy ważny element chrześcijańskiego przesłania. Pierwsi chrześcijanie, modląc się o rychłe nadejście tego dnia, powtarzali: *Marana tha!* (Przyjdź, Panie Jezu!). Czy dzisiaj chrześcijanie potrafią i chcą

modlić się w ten sposób? Czy myśl o powrocie Chrystusa na sąd mobilizuje do wzięcia większej odpowiedzialności za życie, czy wywołuje raczej wzruszenie ramion lub sceptyczny uśmiech?

POWYCIERA NAM ŁZY

Ostatnie zdanie w *Credo* poświęcone Jezusowi Chrystusowi mówi, że „przyjdzie On powtórnie w chwale, aby sędzić żywych i umarłych”. Wszystkie poprzednie artykuły dotyczyły tego, co się już wydarzyło, ten jest spojrzeniem w przyszłość. Kryje się tu odpowiedź na niepokój człowieka, który patrząc na historię świata po Chrystusie wciąż widzi w nim wiele zła. Tak, królestwo Chrystusa prowadzi wciąż jeszcze walkę z mocami zła, ale wynik tej walki jest już przesądzony. Zło nie ma przyszłości, zostanie osądzone i pokonane. Wszystkie owoce śmierci i zmartwychwstania Chrystusa ujawnią się dopiero w dniu Jego powtórnego przyjścia, czyli tzw. Paruzji. Taka jest nadzieja płynąca z wiary.

Jak wyobrazić sobie ów moment? Czy w ogóle można sobie cokolwiek wyobrazić? Nowy Testament mówi, że Jezus przyjdzie w chwale i majestacie, że zgromadzi wokół siebie wszystkie narody i na publicznym sądzie odda każdemu według jego czynów, nastąpi wypełnienie królestwa Bożego i powszechne zmartwychwstanie. Będzie to zwycięstwo Chrystusa nad Antychrystem i wszystkimi wrogami Bogu mocami. Ostateczna przemiana obejmie także świat materialny, który zostanie odnowiony i udoskonalony. Człowiek powróci do przyjaźni z Bogiem, który będzie „wszystkim we wszystkich” (1 Kor 15,28). „I otrze wszelką łzę z ich oczu, i śmierci już odtąd nie będzie, ani żałoby, ani krzyku, ani bólu już nie będzie, bo pierwsze rzeczy przeminęły” (Ap 21,3). Intencją wypowiedzi biblijnych nie są spekulacje na temat okoliczności powtórnego przyjścia Chrystusa, ale wezwanie człowieka do decyzji już teraz w obliczu przyszłości: „Uważajcie, czuwajcie, bo nie wiecie, kiedy czas ten nadejdzie” (Mk 13,33).

Człowiek ulega złudzeniu, że wszystko zależy od niego i że jest w stanie sam zbudować raj na ziemi. Wciąż wierzy snom o postępie i harmonijnym rozwoju. Czym się kończą takie utopie, widać np.

w Auschwitz lub w Nowym Jorku na pustym placu po World Trade Center. Ograniczanie nadziei do doraźnego sukcesu, wygranej w totolotka, małej stabilizacji czy namiastek szczęścia jest w gruncie rzeczy niegodne człowieka, prowadzi do jego pomniejszenia. Wiara zaprasza do odważnego spojrzenia poza doczesny horyzont. Historia człowieka dopełni się w innym wymiarze, już poza historią. To wypełnienie ludzkich dziejów nie będzie dziełem ludzkiego rozumu, ale dziełem Bożej prawdy i Bożej miłości, miłosierdzia i sprawiedliwości.

ZAPYTA O TWOJE ŻYCIE

Paruzja nie oznacza jakiegoś banalnego happy endu. Myśl o sądzie mówi, że koniec nie będzie łatwym i prostym rozwiązaniem. To będzie chwila prawdy. Wreszcie nastąpi ostateczny rozdział pomiędzy dobrem a złem, zwycięstwo dobra i potępienie zła.

Objawi się zasadnicza równość wszystkich ludzi. Każdy bez wyjątku będzie musiał zdać sprawę z tego, jak pokierował swoim życiem. Ta myśl daje nadzieję wszystkim cierpiącym niesprawiedliwość. Mówił o tym niedawno Benedykt XVI w Bawarii: „Czyż nie chcemy, aby wszyscy, którzy cierpieli przez całe życie i z tego życia pełnego cierpienia musieli pójść na śmierć, kiedyś doświadczyli sprawiedliwości? Czyż nie chcemy, aby przyszedł kres na brak umiaru w bezprawiu i cierpieniu, jakie widzimy w historii; żeby wszyscy mogli być w końcu radośni, żeby wszystko otrzymało sens?”.

To nie oznacza, że chrześcijanie mają zrezygnować z dążenia do budowania bardziej sprawiedliwego świata. Właśnie myśl o sądzie pozwala zobaczyć, że życie nie jest beztroską zabawą. „Chrześcijanin wie, że musi jak zarządca zdać sprawę z tego, co mu zostało powierzone. Odpowiedzialność jest tylko tam, gdzie jest ktoś, kto zapyta. Artykuł wiary o sądzie mówi nam o tym, że o nasze życie ktoś zapyta i niepodobna będzie tego pytania nie dosłyszeć” (kard. Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*). Ta świadomość wskazuje, że życie nasze jest sprawą poważną i właśnie przez to nadaje mu godność. „Wiara nie chce nas straszyć, ale wzywa do odpowiedzialności. Nie wolno nam szastać swoim życiem, nie wolno go nadużywać, nie wolno brać tylko dla siebie: nie wolno nam być obojętnymi na krzywdę, nie możemy się jej biernie przyglądać, a tym bardziej być jej współsprawcą. Musimy dostrzec naszą misję w historii i spróbować na tę misję odpowiedzieć. Potrzebny jest nie lęk, ale odpowiedzialność – odpowiedzialność i troska o nasze zbawienie, o zbawienie całego świata”. (Benedykt XVI)

PRZESTAŃ SIĘ LĘKAĆ!

Prawdzie o Paruzji grozi zredukowanie do taniego moralizmu, do samego tylko straszenia karą.

Powstaje wtedy karykatura. Prawda o przyjsciu Chrystusa-Sędziego pozostaje Dobrą Nowiną, nie może być pozbawiona głębokiego tchnienia nadziei i radości. Prawda o sądzie jest także prawdą o łasce Boga, o Jego miłosierdziu. Nadzieja płynie stąd, że to Jezus (prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek) będzie nas sądził. Św. Klemens pisze: „Musimy myśleć o Chrystusie jako o Bogu, jako o Tym, który sądzi żywych i umarłych. Nie powinniśmy myśleć małodusznie o naszym ocaleniu, gdyż myśląc o nim małodusznie, tak samo również odnosimy się do naszej nadziei”. Tak komentuje te słowa kard. Ratzinger: „To jest właściwy akcent: nie sądzi tutaj – jakby należało oczekiwać – Bóg, Nieskończony, Nieznany, Odwieczny. Oddał On raczej sąd Temu, który jako człowiek jest naszym bratem. Nie sądzi nas ktoś obcy, tylko Ten, którego znamy przez wiarę. Sędzia stanie przed nami nie jako ktoś zupełnie obcy, tylko jako jeden spośród nas, ktoś, kto wie, co znaczy być człowiekiem, kto żył i cierpiał jako człowiek. Tak więc ponad sądem jaśnieje jutruzenka nadziei: jest to nie tylko dzień sądu, ale i powrót naszego Pana”.

Jak Bóg pogodzi miłosierdzie ze sprawiedliwością? Być może po prostu nasze ludzkie pojęcia miłosierdzia i sprawiedliwości są za małe, zbyt ograniczone ciasnotą naszego serca i dlatego właśnie wydają się nam tak trudne do pogodzenia. Boże miłosierdzie i Boża sprawiedliwość są nieskończone większe i dlatego nie muszą wykluczać się nawzajem, ale przeciwnie – dopełniać. Odpowiedzi szukać warto w Chrystusie. Jeśli w Nim spotykają się, jedną i pozostają sobą człowieczeństwo i bóstwo, to podobnie i w Nim spotka się i pojedna miłosierdzie i sprawiedliwość.

W ostatniej księdze biblijnej, czyli Apokalipsie, św. Jan opisuje scenę, w której on sam porażony wizją Chrystusa w chwale pada jak martwy u Jego stóp. Słyszy wtedy: „Przestań się lękać, Jam jest Pierwszy i Ostatni!” (1,17). Ten, który przychodzi w chwale, jest tym samym Jezusem, który był towarzyszem ziemskiej drogi św. Jana i innych. Jest także towarzyszem naszej drogi, mówi i nam: „Przestań się lękać, Jam jest!”.



Ogłoszenia duszpasterskie

1. W tym tygodniu patronują nam:

• w piątek – św. Jan Chryzostom (ok. 349-407), biskup i doktor Kościoła, który zasłynął jako wielki obrońca czystości wiary i moralności, kaznodzieja i pisarz, obrońca ubogich.

2. W sobotę, 14 września, przypada święto Podwyższenia Krzyża Świętego. Krzyż jest naszym chrześcijańskim godłem – znakiem męki i śmierci naszego Odkupiciela. Jednak po nim było zmartwychwstanie i wniebowstąpienie! Krzyż jest więc także znakiem naszej nadziei. Pamiętajmy też, że Chrystusowym Krzyżem staje się ołtarz w naszej świątyni i we wszystkich kościołach na całym świecie. Na nim podczas Eucharystii Chrystus ponawia swoją Paschalną Ofiarę „za życie świata”. Nasza Ojczyzna i jej dzieje znaczone są krzyżami. Zachowujmy je w szacunku i dbałości nie tylko przy okazji święta Podwyższenia Krzyża.

3. W poniedziałek po Mszy wieczornej zapraszamy ministrantów na zbiórkę. Kandydatów zapraszamy o na godz. 17⁰⁰.

4. W środę po Mszy wieczornej zapraszamy na spotkanie Kręgu Biblijnego.

5. Spotkanie z rodzicami dzieci mających w nadchodzącym roku przyjąć Pierwszą Komunię Świętą odbędzie się w czwartek po wieczornej Mszy świętej o godz. 18³⁰.

6. W przyszłą niedzielę 15 września na Górze Świętego Piotra w Pilicy odbędzie się spotkanie popielgrzymkowe tegorocznej Pieszej Pielgrzymki na Jasną Górę. Zapraszamy uczestników pielgrzymki, jak i wszystkich, którym idea pielgrzymowania jest bliska sercu. Spotkanie rozpocznie się Mszą św. o godz. 15⁰⁰. Prosimy zgłaszać w zakrystii chęć uczestniczenia w tym wydarzeniu.

7. Zachęcamy do lektury prasy katolickiej.

INTENCJE MSZY ŚWIĘTYCH

9 – 15 września 2013 r.

9 września – poniedziałek

- 7⁰⁰ 1) + Anna Kosoń – od rodz. Peplowskich.
2) + Stanisław Peda – od synowej Wioli.
18⁰⁰ + Józef Piątek.

10 września – wtorek

- 7⁰⁰ 1) + Anna Kosoń – od rodziny Marszałików.
2) + Stanisław Peda – od wnuczki z mężem i prawnuczkiem.
18⁰⁰ + Helena Węgrzyn – od brata Kazimierza i żony Jadwigi.

11 września – środa

- 7⁰⁰ 1) + Anna Kosoń – od Zdzisława Gajdy z rodziną.
2) + Stanisław Peda – od Marii z rodziną.
18⁰⁰ Nowenna do M.B. Nieustającej Pomocy.

12 września – czwartek

- 7⁰⁰ 1) + Anna Kosoń – od Haliny Wójcik.
2) + Stanisław Peda – od wnuka Pawła z żoną i prawnukiem.
18⁰⁰ + Zofia Lipka – od córki Renaty z rodziną.

13 września – piątek

- 7⁰⁰ 1) + Stanisław Peda – od Zbigniewa i Henryka Rok.
2) + Edyta Miśkiewicz – od córki Sylwii, Marka, wnuczki Karolinki i wnuka Karola.
18⁰⁰ Msza zbiorowa za zmarłych.

14 września – sobota

- 7⁰⁰ 1) + Stanisław Peda – od chrześnicy Agnieszki z rodziną.
2) + Stefan Ćmak – od dyrektorów szkół z terenu Gminy Ogrodzieniec.
18⁰⁰ + Anna Kosoń – od kuzynki Krystyny Adamczyk z rodziną.

15 września – niedziela

- 7⁰⁰ Za parafian.
9⁰⁰ + Irena, Stefan Matysek; Franciszka, Jan Kusior.
10³⁰ + Jadwiga Polewczak – od siostry z rodziną.
12⁰⁰ O zdrowie i Boże błogosławieństwo dla Michała Ptasia z racji 5-tych urodzin.
18⁰⁰ + Bożena Niedoba – od Marii Milejskiej z rodziną.